№ 226. Środa 3. Października 1855. Rok Gazety 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 2. października. Na dniu 29. września r. b. jako w dzień naznaczony najłaskawiej uchwałą Jego c. k. Apostolskiej Mości do rozpoczęcia w krajach koronnych Galicyi, Krakowskiego i Bukowiny czynności nowo organizowanych sądów i prokuratoryi państwa, tudzież urzędów powiatowych, odbyło się także w stolicy naszej ukonstytuowanie tych sądów i urzędów. O godzinie ósmej zrana zebrali się nowo mianowani urzędnicy w galowym uniformie w kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego, gdzie proboszcz kapituły przew. ksiądz Infułat Ostrawsky miał mszę uroczystą. Po nabożeństwie udali się c. k. urzędnicy gremiami do przeznaczonych biur dla złożenia przysięgi. Przełożeni nowo ukonstytuowanych gremiów przedstawiali w południe podwładnych urzędników Jego Excelencyi panu Namiestnikowi hrabi *Gołuchowskiemu* w biurze prezydyalnem namiestnictwa.

(Zbiory i zapasy tegoroczne. — Zgromadzenie Towarzystwa żeglugi Lloydy.)

Wiedeń, 28. września. Zbiory tegoroczne, pisze *Lit. kor. austr.* z dnia 27go b. m. zajmują już od niejakiego czasu uwagę organów publicznych i rządów. We Francyi częścią już przedsięwzięto odnośne środki, częścią przemyśliwają nad niemi; król. pruski rząd postanowił, jak słychać, sprowadzać tego roku zboże z Ameryki północnej na potrzeby publiczne, czem pokryje znaczną część niedoboru. Co do Cesarstwa pozwalamy sobie zwrócić powtórnie uwagę na to, że nie ma w ogóle obawy o niedostatek w większych okręgach państwa, w czem się zgadzają wszystkie nadesłane potąd doniesienia, przeto nie nastąpi u nas dotkliwa drożyzna tych artykułów, a jeźliby nastąpiło podniesienie się cen, będzie pochodzić raczej ze zbiegu ogólnych stosunków, nie zaś ze szczególnych i lokalnych przyczyn.

Nie podlega wątpliwości, że wojna obecna wznieca te obawy; w czasach bowiem zwyczajnych ze względu na niezłe, lecz tylko średnie zbiory nie objawiałyby się te obawy tak mocno i w tak wielkiej objętości. Bo z jednej strony wzmaga się konsumcya, podczas gdy wielka liczba rąk i sił roboczych ubywa rolnictwu w rozmaitych krajach; z drugiej zaś strony, i to jest główną rzeczą, podlega handel zbożem bardzo dotkliwemu ograniczeniu, i tylko przy obfitych w tym roku zbiorach w krajach północno-amerykańskich będzie można równowagę utrzymać.

Ale klęsk takich, jakie się czasem w dawniejszych wiekach wydarzały, niezmiernej drożyzny i głodu nie można się w tym roku nigdzie obawiać. Nieszczęścia takiego moznaby się obawiać tylko w obec nieurodzajów rozciągających się na więcej niż jednę część świata. Wypadek taki należy do najrzadszych w ciągu kilku wieków, a w tym roku nie może być o nim mowy. Możemy się raczej tem pocieszać, że przy nadzwyczajnym rozwoju systemu komunikacyi europejskich może się odbywać szybki podział zapasów żywności na rozmaitych punktach, przyczem rozumie się samo przez się, że ulgi w transporcie obok ile możności jak największej swobody konkurencyi są najpewniejszą rękojmią, że spekulacya zwróci się wszędzie tam, gdzie większa potrzeba nastręcza jej zyskowniejsze pole.

Kończymy ten artykuł następującemi trafnemi uwagami wyjętemi z Gazety Tryestyńskiej z d. 25go b. m.:

„Przy sposobie, w jaki się teraz odbywa handel zbożem, przy szybkości i pomnożeniu środków komunikacyjnych nastąpi w cenie cerealiów w głównych krajach Europy coraz większa równowaga, a obrót uregulowany potrzebami konsumentów dąży ku zapełnianiu tworzących się gdziekolwiek tak przewyżką z innych miejsc sprowadzaną. Naturalnym skutkiem tego położenia rzeczy jest to, że wyjąwszy, gdyby przez zbieg nadzwyczajnie pomyślnych stosunków, zbiory w całej Europie bardzo pomyślnie wypadły, tak nizkie ceny, jakie były w dawniejszych latach, już się nie powtórzą, podczas gdy z drugiej strony wyjąwszy nadzwyczajne klęski, niedostatek nie dojdzie nigdy do tego stopnia, jak w czasach dawniejszych. Wiadomo także, że taniość zboża nie zawsze jest dowodem pomyślności gospodarstwa narodowego, że wielka nędza może jej towarzyszyć, i że podnoszenie się cen jest jedynym środkiem zapobieżenia niedostatkowi, gdyż służy handlowi za podnietę pokrywania niedoboru dostarczaniem nowych zapasów".

Tryest, 27. września. Wczoraj odbyło się jeneralne zgromadzenie towarzystwa parowej żeglugi Lloyda. Wotowano jednogłośnie adres dziękczynny do Jego Mości Cesarza za udzieloną najłaskawiej subwencyę; pan Wittmann został znowu mianowany dyrektorem i uchwalono wotum zaufania dla dyrekcyi.

Ameryka.

(Sprawa Greytown przewleka się.)

Sprawa Greytown, jak donoszą z Nowego Yorku dnia 13go września, jeszcze nie jest zagodzona. Szkody wynikłe z bombardowania jeszcze nie są zlikwidowane, i reklamacye nie ustają. Sekretarz stanu p. Marcy odwołał się do sankcyi kongresu, nie chcąc na siebie brać odpowiedzialności.

Portugalia.

(Radośny obchód wstąpienia na tron Don Pedra.)

Lizbona, 19. września. Wstąpienie na tron młodego Króla Don Pedra V. obchodzono tu przez trzy dni rozmaitemi festynami, odśpiewaniem Te Deum, paradą, lustracyą wojsk, przedstawieniem teatralnem, sztucznemi ogniami itp. Przez ten czas objeżdżał Król miasto, a lud witał go i przyjmował wszędzie serdecznie i z uniesieniem.

Hiszpania.

(Nowy regulamin służby u dworu.)

Gazeta Madrycka z dnia 16go września zawiera cztery królewskie dekreta z sankcyą królewską regulaminu względem wewnętrznej służby pałacu króla i królowej. Pierwsze trzy dekreta postanawiają, że odtąd rada ministrów będzie proponować królowej najwyższego ochmistrza, najwyższą ochmistrzynię dworu i jeneralnego intendanta pałacu, a ci trzej najwyżsi dygnitarze pałacu mają z swojej strony proponować królowej przyjęcie lub złożenie z posady wszystkich innych, do dworu królowej i księżniczki przeznaczonych męzkich i żeńskich urzędników pałacu i intendantury, każdy w swoim zakresie. Czwartym dekretem złożono z posady najwyższego ochmistrza, koniuszego i czterech szambulanów króla, i rozkazano zastąpić ich pięciu wyższymi oficerami, którzy oraz służbę adjutantów pełnić mają. Pierwszym z nich będzie jenerał-major, drugimi będą brygadyery lub pułkownicy. Pierwszy będzie łączyć w sobie funkcye najwyższego ochmistrza i pierwszego koniuszego.

Anglia.

(Poczta londyńska. — Nowiny dworu. — Nabożeństwo dziękczynne na 30. września ogłoszone. — Oddział szwajcarskiej legii cudzoziemskiej.)

Londyn, 25. września. Dwór królewski powróci dnia 12go października do Windsor. Książę Fryderyk Wilhelm Pruski pożegna zapewne familię królewską jeszcze przed jej wyjazdem z Balmoral. Księżna Orleańska z hrabią Paryża i księciem Chartres bawią obecnie w cichem ustroniu przy królowej Amelii w Claremont.

Na posiedzeniu gabinetowym w Balmoral uchwalono, że w niedzielę dnia 30go b. m. odprawione będzie uroczyste nabożeństwo dziękczynne we wszystkich kościołach trzech królestw na obchód wzięcia Sebastopola. — Wczoraj przybyło z Calais do Duwru 400 rekrutów przeznaczonych do szwajcarskiej legii cudzoziemskiej; musiano ich umieścić w barakach, ponieważ koszary są przepełnione. Dziś oczekiwano znowu 300 żołnierzy; w taki sposób liczyć będzie ten oddział legii cudzoziemskiej 3000 ludzi. Stan zdrowia armii szwajcarskiej jest pomyślny. Pierwszy pułk już jest zupełnie gotów do czynnej służby.

Francya.

(Poczta paryska: Cesarz odwiedza księcia Koburg-Gotha. — Powinnowactwo księcia Koburgskiego. — Nabożeństwo za duszę St. Arnaud. — Galattée z powrotem z morza baltyckiego. — Moneta bita w latach 1854—55. — Fałszowanie żywności karcone. — Dowóz zboża z Ameryki.)

Paryż, 27. września. Jego Mość Cesarz przybył dziś powozem pocztowym z pałacu Saint-Cloud do Paryża i stanął o godzinie

dziewiątej w Tuileryach, gdzie mieszka książę Sachsen-Koburg-Gotha.

Dziennik *Independance belge* podaje o dostojnym gościu Cesarza Francuzów następujące bliższe szczegóły: Jego królewiczowska Mość książę Sachsen-Koburg ożenił się z córką Wielkiego księcia Badeńskiego. Książę Albert, małżonek Królowej Wiktoryi jest jego bratem. Małżonka rosyjskiego wielkiego księcia Konstantego jest jego ciotką, równie jak matka Królowej angielskiej. Król Belgii jest jego stryjem. Książę Ferdynand Portugalski jego synowcem, równie jak mąż księżniczki Klementyny Orleańskiej. Księżna Nemours jest jego siostrzenicą. Nakoniec Król Portugalski Don Pedro V. jest wnukiem jego siostry.

Jutro odprawione będzie w kościele Inwalidów żałobne nabożeństwo za duszę marszałka St. Arnaud.

Do Cherbourga zawinęła dnia 23. b. m. korweta „Galatée“ wracająca z morza baltyckiego.

— Mennica Paryzka, w której robią 16 maszynami poruszanemi jedną wielką maszyną parową, wybiła w r. 1854 monety złotej w sumie 526,528.000, monety śrebrnej 2,123.887, bronzowej 2,860.963 fr., ogółem w sumie 531,512.850 fr. 06 cent.

Od czasu zaprowadzenia systemu decymalnego aż do 1. stycznia 1855 wybito we Francyi pieniędzy za 7.000,300.631 fr. 40 cent. w wszystkich używanych we Francyi gatunkach metalów.

— W wielu miastach, mianowicie w Havre występują publiczne władze surowo przeciw wzmagającemu się coraz bardziej fałszowaniu żywności. Donoszą o licznych konfiskacyach i skarceniach. — Na niektórych targowicach francuskich zaczęły od kilku dni spadać ceny zboża, — i tak na targowicy paryskiej spadły wczoraj o 2 franki na worze o 159 kilogramach. Powodem zniżenia były liczne zamówienia zboża, które od ośmiu dni porobiono w Ameryce północnej.

Belgia.

(Rocznica niepodległości Belgii.)

Bruxela, 23. września. Dziś zaczął się roczny obchód dni wrześniowych; o godzinie ósmej rano zwiastowały salwy z dział gwardyi municypalnej dwudziestą piątą rocznicę niepodległości Belgii. Miasto świetnie było przyozdobione. O godzinie 11tej był zwykły obchód towarzystwa strzelców, po połudiu strzelanie do tarczy i rozdawanie nagród w ratuszu z przemową burmistrza. Akademia sztuk pięknych odbyła w południe publiczne posiedzenie, na którym ogłoszono przyznane nagrody. Po południu odbywały się rozmaite koncerta, a wieczór był wielki capstrzyk. Oprócz tego odbywały się zwykłe festyny ludowe. Powietrze sprzyjało, ciżba była wszędzie wielka.

Szwajcarya.

(Niepewność, jak dalece Rosya uznaje związki federacyi z Neuenburgiem.)

Do *Karlsruher Zeitung* piszą z Szwajcaryi z d. 20. września: O dyplomatycznych układach między ambasadą rosyjską i radą federacyjną względem Neuenburga nie ma jeszcze nic pewnego. Ambasador rosyjski dał uroczyste zapewnienie, że ma instrukcyę uznać obecną organizacyę federacyi w imieniu rządu swego; pośrednio zatem objęta tem jest także zmiana w organizacyi federacyi odnosząca się do Neuenburga. Wiadomo, że rząd pruski nie chce potąd uznać nowej organizacyi Szwajcaryi właśnie dla Neuenburga. Teraz są dwie wersye w obiegu: według jednej wniosła rada federacyjna wyraźne zapytanie względem Neuenburga i otrzymała ze strony Rosyi bezpośrednie uznanie istniejącego stanu rzeczy; według drugiej zaś, że rada federacyjna poprzestała na ogólnej deklaracyi rządu rosyjskiego.

Włochy.

(Francuzi w klasztorach rzymskich. — Zaburzenie w dep. Waru przytłumione. — Werbunek legii włosko-angielskiej. — Układy kuryi rzymskiej z Rosyą wątpliwe.)

O Te Deum odbytem w Rzymie d. 18. b. m. w francuskim kościele narodowym na cześć wzięcia Sebastopola zawiera dziennik *Univers* dłuższe sprawozdanie, w którem między innemi powiedziano: „. . . Niektóre duchowne zakony Rzymu wysłały swych francuskich członków na tę uroczystość i można powiedzieć, że teraz jest mało klasztorów w Rzymie, w którychby nie było kilku księży francuskich. W niektórych znajdują się nawet dawni podoficerowie i żołnierze, którzy zamieniwszy uniform w suknię duchowną noszą ją z zachowywaniem tej samej karności, jaką się odznaczali pod mundurem wojskowym i z równą gorliwością wykonywują cnoty duchownych, z jaką pełnili obowiązki żołnierzy. Dominikanie Ś. Sabiny i Benedyktyni Ś. Pawła mogą poświadczyć, czyli to podanie nasze jest w czemkolwiek mylne.“

— Zdaje się, że posyłki wojsk nad brzegi Waru i wybrzeże morskie przytłumiły w zarodzie wszelkie zamachy na zaburzenie porządku; według dziennika *Avenir de Nice* aresztowano tylko w Nizzy dwóch emigrantów francuskich. Obydwa ściągnęli na siebie podejrzenie okazywaną mową i znaleziono przy nich amunicyę.

Z Nowary pisze *Gazz. di Verona* z d. 22., że werbunki do legii angielsko-włoskiej nie ustają w tem mieście. Większa część zwerbowanych pochodzi z Szwajcaryi; znajduje się między niemi także kilku Piemontanów, ale nie ma żadnego Lombarda.

Korespondent dziennika *Univers* uważa za mylną wiadomość, jakoby w królestwie Polskim miano obsadzać opróżnione posady biskupów. Pan Buteniew wyjechał już dawno z Rzymu i może już nie powróci. Słychać, że p. Kisselew ma być jego następcą. Równie bezzasadne jak owa wiadomość jest doniesienie o założeniu orderu kawalerów niepokalanego poczęcia, którego ogłoszenie jakoby zapowiedziano na najbliższem konsystoryum.

Niemce.

(Powitanie Ich MM. Królestwa Prus w Saarbrücken. — Okólnik prezydenta w prowincyach nadreńskich względem wyborów.)

Dziennik *Zeit* donosi, że na powitanie JJ. MM. Kr[illegible] Prus przybyli ze strony rządu francuskiego: Jenerał d[illegible]zyi Ma[illegible]ey-Monge, jenerał brygady Guy de Villotte, prefekt departamentu Moseli p. Malher, naczelny inżynier mostów i gościńców Lejvinde z Metz, deputowany Geiger i wice-prefekt Pihoret z Saargemünd. — Doniesienie przeto Gazety Trewirskiej, jakoby książę Napoleon miał przybyć na powitanie królestwa Prus do Saarbrücken (Ob. N. 223. Gaz. Lwow. między doniesieniami z ost. poczty) było bezzasadne.

— Prezydent prowincyi nadreńskiej p. Kleist-Retzów wydał następujący okólnik względem przyszłych wyborów:

Urzędnicy państwa obejmując urząd, składają Jego Mości Królowi przysięgę wierności i przychylności. Wszyscy urzędnicy są temsamem obowiązani popierać czynność rządu z woli Jego król. Mości ustanowionego. Szczególnie ważną sposobność podają w tym względzie wybory mające się odbywać d. 27. z. i d. 8. p. m. Wystąpienie przeciw rządowi sprzeciwiałoby się obowiązkom służby. — Przekonani jesteśmy, że takie zapomnienie obowiązków nie wydarzy się między urzędnikami naszego okręgu rządowego. Jeźli urzednicy czują się w sumieniu swem obowiązani nie głosować za rządem, to wolno im wstrzymać się od wyborów. Spodziewamy się jednak i sądzimy, że nie wielu urzędników znajduje się w tem położeniu, że raczej wszyscy będą gotowi przyczyniać się czynną gorliwością do szczęśliwego przeprowadzenia wyborów w duchu konserwacyjnym i rządowym.

Koblencya, 18. września 1855.

Rosya.

(Załoga Libawy. — Korpus milicyi miejskiej w nadbaltyckich prowincyach niemieckich. — Raport z Archangelu. — Napady nieprzyjacielskie. — Utarczki z włościanami.)

Według doniesień z nad-granicy prusko rosyjskiej poruczono w kurlandzkiem mieście Libawie po ściągnieniu załogi tego miasta wewnątrz kraju, służbę garnizonową tamtejszej gwardyi miejskiej. Gwardya ta datuje się jeszcze z czasów książąt kurlandzkich. Składa się z 900 ludzi na stopę wojskową uzbrojonych i uniformowanych. Podzielona na trzy korpusy po 300 ludzi i każdy oddział ma swą chorągiew, czerwoną, zieloną i niebieską. Pod czerwoną chorągiew należą wszyscy rzemieślnicy, których uniform jest także czerwony z czarnym kołnierzem i czarnem piórem przy trojgraniastym kapeluszu. Pod zieloną chorągiew należy stan młodych kupców i nazywa się gwardyą Alexandra ku zaszczytnej pamięci Cesarza Alexandra I., który ją podczas odwiedzin miasta Libawy wybrał na straż swoją i nosi uniform zielony z zielonem piórem przy kapeluszu i tworzy kawaleryę gwardyi. Pod niebieską chorągiew należą artyści, urzędnicy i szlachta; oddział ten uzbrojony w sztucce tworzy korpus strzelców. Ma niebieski uniform i pióro tego samego koloru przy kapeluszu. Wszystkie korpusy noszą białe spodnie i palone bóty. Gwardya ta ma także bateryę o 7 działach, przy której pełnią służbę dawni wysłużeni artylerzyści zamieszkali w Libawie. — Oficerów wybiera gwardya sama, odbywa samodzielnie sąd wojenny w sprawach swych członków i wykonywa bez dalszego odnoszenia się zasądzone kary, od kar pieniężnych i aresztów aż do więzienia fortecznego. Przyjęcie do gwardyi odbywa się przez powszechne ballotowanie; warunki potrzebne do przyjęcia są następujące: prawo obywatelstwa w mieście Libawie, zdolność płacenia podatków i nieskazitelność życia, przy czem ma się także wzgląd na moralność małżonek żonatych gwardzistów. Wszyscy władzcy rosyjscy potwierdzali tę instytucyi milicyę miejskiej w niemieckich prowincyach baltyckich; korpusy te bywają jednak zwoływane tylko w nadzwyczajnych przypadkach i pełnią tylko służbę w mieście swojem, a nigdy nie bywają używane w polu przeciw nieprzyjacielowi.

— Raport z Archangelu donosi znowu o nowych atakach nieprzyjacioł na bezbronne włości tamtejszego wybrzeża. Dnia 27go lipca padła wieś Strelna ofiarą nieprzyjacielskiego bombardowania. Dziewięciu zdatnych do boju włościan schroniło się w pobliskie lasy. W kilka dni potem wdarły się nieprzyjacielskie łodzie na rzekę Berezowę i spaliły jedną zagrodę wiejską. Ciskały także granatami na dwie łodzie włościanina Korkonosowa, naładowane 200 pudami mąki i żywności, dlatego, że włościanin nie chciał dobrowolnie oddać swojej własności. Pod wieczór dnia 25. lipca przyszło pod włością Niżnej Zołotnicy, w powiecie archangielskim, do krwawej potyczki, w której kilku ludzi odniosło rany. To samo ponowiło się pod włościami Kandalakszy i Kerety w powiecie Kola. Paropływ i fregata francuska pilnowały po dzień 27. lipca baryery na Dźwinie. Drugi paropływ krążył po morzu. Od 4. do 8. sierpnia nie stał już żaden okręt przed baryerą. W ciągu tego czasu krążyły okręta od wybrzeży białego morza i oddawały włościom powyższe odwiedziny.

Azya.

(Powstanie Santalów. — Powstanie chińskie. — Pogoń za flotylą rosyjską.)

Podług wiadomości z **Bombay** z 29. sierpnia srożyło się jeszcze powstanie Santalów. W Audh wybuchła wojna religijna. Na granicy Peszaweru wydarzyło się kilka mniej znacznych utarczek. Dla ciągłej posuchy zagraża głód i niedostatek okręgowi

Bombaju. Z Hongkong donoszą pod dniem 10. b. m., że wojska cesarskie zwyciężały ciągle na północy. Admirał Stirlig i komodor Elliot ścigali na morzu ochockiem uciekającą flotylę rosyjską.

Afryka.

(Porażka murzynów w Gambii. — Adres z podziękowaniem Francuzom. — Zamiar dalszy Anglików.)

Według wiadomości z wybrzeża zachodniej Afryki (Gambia) z 21. sierpnia stracili krajowcy w walce stoczonej w lipcu 500, nie zaś, jak przedtem doniesiono, 1500 ludzi. Gubernator i izba radna przyznali francuskiemu kapitanowi Villeneuve za otrzymaną od niego pomoc adres dziękczynny. Powstańcy cofnęli się do miasta Burfort, oddalonego kilka mil od przylądku St. Mary, a pułkownik O'Connor nie wykonał jeszcze żadnego ataku, a to dla słoty i małych zbrojnych sił (120 ludzi), które ma do dyspozycyi; ale spodziewał się posiłków z angielskiej i francuskiej eskadry.

Z teatru wojny.

Doniesienia z morza baltyckiego.

(Flota sprzymierzonych pod Rewlem. — Wydanie jeńców.)

Donoszą z Rewlu pod dniem 5. b. m.: Flota nieprzyjacielska licząca 7 okrętów liniowych, 2 fregaty, 10 parpływów, 12 łodzi kanonierskich, 12 okrętów transportowych i 2 pomniejsze okręta stoi jeszcze na kotwicy pod Nargen. Tego samego dnia w południe przybyły dwa parpływy zondować zatokę Rewla. — Do Libawy zawinęła dnia 27. sierpnia w południe francuska śrubowa fregata „Marne," i wysadziła na ląd 210 rosyjskich jeńców wojennych i dwóch kapitanów okrętów kupieckich z familiami. Jeden kapitan dostał się w niewolę u wybrzeży Kamczatki, a drugi na białem morzu. Wszystkich tych jeńców zabrały na pokład dwie łodzie i dwa okręta francuskie. Lecz dopiero pod wieczór wysadzono ich na ląd, gdyż wzburzone morze przeszkadzało wylądowaniu.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Wyszczególnienie gwardyi cesarskiej. — Raport marszałka Pelissier.)

Do dziennika *Moniteur de l'Armée* piszą z Sebastopola z d. 11. września: „Gwardya Napoleona III. spała tej nocy w Małakowie, jest to, co niegdyś uczyniła gwardya Napoleona I. na Kremlu pierwszej nocy po zajęciu Moskwy. Nowa gwardya cesarska złożyła dowody nadzwyczajnego męztwa, porządku i waleczności i okazała się być godną następczynią dawniejszej. 5700 ludzi było w ogniu, z których 500 poległo, a 2000 odniosło rany. Uznając jej waleczność powitały ją wieczór dnia tego wszystkie pułki liniowe okrzykiem: *Brawo gwardya!*"

— Raport marszałka Pelissier do ministra wojny.

„Z wielkiej głównej kwatery w Sebastopolu d. 11. września 1855.

Panie Marszałku! Będę mieć zaszczyt przesłać panu najbliższym kuryerem szczegółowe sprawozdanie o ataku, którym opanowaliśmy Sebastopol. Dzisiaj mogę panu na prędkości podać tylko szkic najgłówniejszych rysów tego wielkiego czynu wojennego.

Od d. 16. sierpnia, dnia bitwy nad Czerną i mimo powtórnych doniesień o nowym i gwałtownym ataku nieprzyjaciela na pozycye nasze nad tą rzeką, przygotowano wszystko do stanowczego szturmu na Sebastopol. Artylerya prawego skrzydła otworzyła d. 17. sierpnia silnie utrzymywany ogień na Małaków, na redan Karabelny, na najbliższe fortyfikacye i zatokę, by ułatwić inżynieryi założenie szańców bliżej twierdzy, z którychby wojska mogły się szybko rzucić na wały. Prócz tego przygotowała inżynierya swe przyrządy, by przejść za okopy i wspiąć się na wały; wszystkie bateryе nasze po lewem skrzydle otworzyły d. 5. września bardzo gwałtowny ogień na miasto. Anglicy bombardowali z swojej strony wielki redan i wewnętrzne szańce, które mieli atakować.

Gdy już wszystko było przygotowane, postanowiłem w porozumieniu z jenerałem Simpsonem kazać przypuścić szturm dnia 8. września w południe.

Dywizya Mac-Mahon miała wziąć Małaków, dywizya Dulac rzucić się na redan Karabelny, dywizya La Motterouge uderzyć z centrum na średnie wały łączące te obydwa ostateczne punkta. Oprócz tych wojsk dodałem jenerałowi Bosquet dywizyę gwardyi jenerała Mellinet dla poparcia pierwszech trzech dywizyi jego. Tyle co do prawego skrzydła.

W centrum mieli Anglicy uderzyć na wielki redan zajmując jego wyskok.

Od lewego skrzydła miał 1. korpus, któremu jenerał La Marmora dodał brygadę piemoncka, na której czele stała dywizya Levaillant, ruszyć przez bastyon centralny wewnętrzny, obejść potem bastyon masztowy i zająć tę pozycyę. Jenerałowi Salles polecono atakować tylko o tyle, o ileby stosunki dozwoliły.

Floty admirała Lyons'a i Braut'a miały wykonać potężną dywersyę bombardowaniem kwarantany, zatoki i frontów morskich twierdzy samej. Ale stan morza wzburzonego gwałtownym wiatrem północno zachodnim niedozwalał okrętom liniowym i fregatom opuścić swego stanowiska. Mimo to mogły angielskie i francuskie bombardy brać udział w walce, dawały skuteczuie ognia i były nam bardzo pomocne.

W samo południe rzuciły się zelektryzowane przemową swych szefów dywizyi Mac-Mahon, La Motterouge i Dulac na Małaków, na wały łączące i na mały redan Karabelny. Po niesłychanych trudnościach, by się przyprawić do okopów, i po nadzwyczajnie zaciętej walce powiodło się dywizyi Mac-Mahon zająć przednią część Małakowa. Grad kul nieprzyjacielskich wszelkiego rodzaju spadał na nasze waleczne wojsko, a redan Karabelny bombardowany z baszty krzyżowej i z parostatków musiano po zajęciu znowu opuścić; dywizya La Motterouge utrzymała się jednak na części wałów, a dywizya Mac-Mahon zajęła pozycyę w Małakowie, dokąd jenerał Bosquet wysyłał ciągle rezerwy, których przybycie przyśpieszałem.

Wszystkie inne ataki były podrzędne względem ataku na Małakow, główny punkt obronny całej twierdzy.

Z reduty Brancion, gdzie stałem, sądziłem, że Małakow zostanie w naszem ręku; dałem przeto znak umówiony z jenerałem Simpsonem.

Natychmiast uderzyli Anglicy dzielnie na wyskok wielkiego redanu, powiodło im się zająć tam miejsce i walczyli długo, by się utrzymać; musieli jednak ustąpić przed przemocą nacierających nieustannie rezerw rosyjskich i przed gwałtownym ogniem artyleryi cofnąć się na paralelle.

Na ten sam znak kazał jenerał de Salles atakować bastyon centralny. Dywizya Lavaillaut zaczęły zajmować pozycye w bastyonie i w lunecie po prawem skrzydle, gdy po bardzo gwałtownym ogniu kartaczowym nastąpiło przybycie tak znacznych posiłków rosyjskich nacierających nieustannie, że wojska nasze decymowano ogniem, z szefami niezdolnymi już do boju musiały wrócić na miejsca, z których przybyły.

W przekonaniu, że zajęcie Małakowa musi zdecydować o skutku, zapobiegłem ponowieniu innych ataków, które wstrzymując armię nieprzyjacielską na wszystkich punktach wałów, dopełniły już głównego zadania; skoncentrowałem tedy całą uwagę moją na posiadanie wieży Małakowa, którą jenerał Mac-Mahon zdołał zupełnie opanować. Nastąpiła zresztą chwila przesilenia. Jenerał Bosquet ugodzony został wielkim czerepem bomby i musiałem komendę jego poruczyć jenerałowi Dulac. Magazyn prochu na wałach niedaleko Małakowa wyleciał w powietrze, co mię przyjęło obawą najgorszych skutków.

Rosyanie chcąc korzystać z tego wypadku, ruszyli naprzód w wielkich masach i uderzyli na centrum, na prawe i lewe skrzydło Małakowa w trzech kolumnach. Ale już można było wewnątrz wieży potrzebne przedsięwziąć środki; jenerał Mac-Mahon miał do dyspozycyi nieustraszone wojska, które mężny stawiały opór; jakoż po pełnych rozpaczy usiłowaniach zmuszono Rosyan do odwrotu. Odtąd zaprzestali działać zaczepnie. Małakow był w naszem ręku i już nam nie mógł być odebrany. Było pół do piątej.

Niezwłocznie poczyniono kroki ku odparciu nieprzyjaciela, w razie gdyby chciał w nocy uderzyć na nas. Ale niebawem nabyliśmy pewności w tej mierze. Ze zmrokiem bowiem zaczęły się szerzyć pożary na wszystkich stronach; miny explodowały, magazyny prochu wylatywały w powietrze; widok stojącego w płomieniach Sebastopola, któremu się cała armia przypatrzyć mogła, był jednym z najspanialszych i oraz najstraszniejszych obrazów, jakie się kiedykolwiek znalazły w dziejach wojennych. Nieprzyjaciel zajmował się zupełnem opuszczeniem; odbyło się w nocy mostem wystawionym między obydwoma brzegami zatoki pod zasłoną następujących po sobie explozyi, które mi przeszkodziły zbliżyć się do nieprzyjaciela i niepokoić go. Dnia 9go zrana była cała południowa część miasta opuszczona i w naszej mocy.

Zbyteczną byłoby rzeczą podnosić w oczach Waszej Excelencyi ważność takiego skutku. Również nie potrzebuje mówić, o tej walecznej armii, której zalety wojenne i poświęcenie zostały tak należycie ocenione ze strony naszego Cesarza; chociaż liczba tych, którzy się odznaczyli między tylą walecznymi jest wielką, będę jednak mieć zaszczyt wymienić ich. Teraz nie mogę tego uczynić, ale dopełnię tego obowiązku w pierwszej depeszy, którą wyprawię.

Przyjmij panie Marszałku i t. d.

Naczelny jenerał *Pelissier.*"

Następuje drugi raport jenerała Niel. Według tego raportu mieli Rosyanie 800, a sprzymierzeni 700 dział, które razem dały 1,700.000 wystrzałów. Założone na skalistej ziemi okopy wynoszą ogółem 20 mil francuskich. Inżynierya liczy 31 poległych i 33 rannych oficerów.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 29. września. Dziennik *Times* nagli, ażeby odwołano jenerała Simpson.

— *Independance belge* donosi z **Madrytu** pod dniem 21. września: Dziś przybył tu ratyfikowany po wszelkiej formie traktat przymierza między Francyą, Anglią a Hiszpanią. Minister wojny ukończył prace przygotowawcze tyczące się przymierza.

Gdańsk, 28. września. Okręt „Bulldog" zawinął do tutejszego portu, opuścił Nargen 25go b. m.; nie przywozi nic nowego. Flota stała częścią pod Nargen, częścią pod Seskaer, i miała się wkrótce skoncentrować pod Seskaer.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 2. października. Na naszym wczorajszym targu były następujące ceny: korzec pszenicy 40r.; żyto 29r.30k.; owsa 22r. 40kr.; hreczki 21r.30k.; kartofli 10r.50k.; — cetnar siana 3r.; okłotów 2r.52½k.; — sąg drzewa bukowego 46r.15k.; — kwarta krup

pszennych 35k.; jęczmiennych $22\frac{1}{2}$k., jaglanych 25k., breczanych 21k.; mąki pszennej $22\frac{1}{2}$k., żytnej 15k.; piwa $17\frac{1}{2}$k.; funt mięsa wołowego 20k.; łoju $22\frac{1}{2}$k.; masła 1r. wal. wiéd.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 19. września. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił w ogóle 277 wołów; mianowicie przypędzili: Mojżesz Lew z Radomyśla 54, Dawid Pflanzer z Liska 28, Salamon Hakel z Rozwadowa 19, Nuchim Fichman z Brzeska 43, Abraham Klausenstock z Dobromila 24 sztuk, w mniejszych partyach 109 sztuk. W drodze sprzedano ogółem 761 sztuk. Mianowicie sprzedał Berl Immerglück z Krakowa 40 sztuk w Boberku, a Abraham Pflanzer z Brzyska także 40 sztuk, obydwie partye do Prus. W Neutitschein sprzedali, Samuel Weser 150 sztuk i Selig Spiler 90 sztuk, obydwa z Żurawna. W Lipniku sprzedał ten sam Selig Spiler 155 sztuk, Mojżesz Fichmann z Żurawna 118 szt. Abraham Klausenstock z Wiśnicza 40 szt. Berl Immerglück 44 szt. i w mniejszych partyach 45 sztuk. Auf der Spitz sprzedano 39 sztuk. Spęd owiec na dzisiejszym targu wynosił 1622 sztuk.

Na targu wiédeńskim było w tym tygodniu 2487 sztuk wołów. Płacono za cetnar 28 złr. m. k. Na przyszły tydzień zapowiedziano do 800 wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 2. październikaa.

		gotówką		towarem	
		złr	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	16	5	20
Dukat cesarski	„ „	5	21	5	24
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	5	9	9
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	45	1	46
Talar pruski	„ „	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	15	1	16
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	91	30	91	54
Galicyjskie Obligacye indem.	bez kuponów	65	30	66	15
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	78	20	79	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. października 1855.

		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	91	30
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	92	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 28. września.

				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$74\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$	$74\frac{3}{8}$
detto pożyczki narod.	5%	„	$78\frac{7}{8}$ 79	79
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„	$65\frac{7}{8}$	$65\frac{7}{8}$
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	$121\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$121\frac{5}{8}$
detto detto z r. 1854		„	97 $96\frac{3}{4}$	$96\frac{7}{8}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. weh. pożyczki z r. 1850	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		$64\frac{1}{2}$ $65\frac{1}{4}$	65
Akcye bankowe			1034 1036 1038	1036
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			$2048\frac{3}{4}$ $2057\frac{1}{2}$	$2052\frac{1}{8}$
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynborskiej na 200 złr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			540 536	538
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 28. września.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	114	114 uso.
	$113\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$	$113\frac{3}{8}$ 3 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$112\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ l.	$112\frac{1}{4}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$82\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$ 83	$82\frac{3}{4}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	$166\frac{1}{2}$	$166\frac{1}{2}$ 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	11—1 2 1 .l	11-1 k. S.
	10—59 11 11 l.	11— 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$112\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ 112 $112\frac{1}{2}$ l.	$112\frac{1}{2}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$131\frac{1}{2}$ 132 131 $\frac{7}{8}$ $\frac{7}{8}$ l.	$131\frac{7}{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	241	241 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	17 $\frac{3}{4}$ $18\frac{1}{4}$	18 Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 2. października.

Obligacye długu państwa 5% $74\frac{7}{8}$; $4\frac{1}{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 1045. Akcye kolei półn. 2055. Glognickiej kolei żelaznej. —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 542. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $113\frac{1}{2}$ l. 3. m. Genua—l. 2. m. Frankfurt $112\frac{1}{4}$. l. 2. m. Hamburg $82\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 10.59. l. m. Medyolan $111\frac{3}{4}$. Marsylia 131. Paryż $131\frac{1}{4}$. Bukareszt 242. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $17\frac{3}{8}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. - ; 5% niż. austr. obl. indemn —; innych krajów koron. $65\frac{1}{4}$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $97\frac{1}{8}$. Pożyczka narodowa $78\frac{15}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. października.

Hr. Karnicka Teofila, z Krakowa. — Hr. Badeni Alex., z Glinian. — PP. Kozłowski Mikołaj, c. k. radca sądu obw., z Stanisławowa. — Domaradzki Seweryn, z Stanimirza. — Skolimowski Julian, z Dynisk. — Zgardziński Konstanty, z Sosnowa. — Krzysztofowicz Zacharyasz, z Trybuchowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. października.

Hr. Komorowski Franciszek, do Żółkwi. — Hr. Salis, do Krakowa. — PP. Zawadzki Ignacy, do Hut. — Brześciańscy Sylwester i Brenisław, do Rustweczka. — Gumowski Wiktor, do Bereznik. — Małecki Alexander, do Halicza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. września i 1. paźdz.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	327.66	+ 6.0°	82.6	południowy sł.	pogoda
2 god. pop.	327.45	+ 18.3°	47.9	„ „	„
10 god. wie.	327.16	+ 9.8°	73.9	„ „	„
6 god. zran.	326.88	+ 7.0°	83.5	południowy sł.	pogoda
2 god. pop.	326.46	+ 18.6°	40.8	„ „	„
10 god. wie.	325.85	+ 10.6°	64.3	„ m.	„

T E A T R.

Dziś: Na scenie polskiej drugie przedstawienie pana *Hermanna*, profesora Magii Indyjskiej.

K R O N I K A.

Czynności żandarmeryi.

Gazeta Wiédeńska zawiera następujący wykaz posługi c. k. żandarmeryi krajowej w ciągu trzeciego wojskowego kwartału od 1. maja po koniec lipca b. r.

W przeciągu tego czasu przesięwzięto 428.991 patrolów, 23.980 eskortów, 2689 konwojowań podróżnych i kuryerów, 4014 asystencyi przy indagacyach sądowych, 1304 konwojowań paropływów.

Dalszy wykaz wymienia schwytania, aresztacye i doniesienia o zbrodniach, przestępstwach i wykroczeniach; za obrazę majestatu i członków cesarskiego domu 64, za szpiegowstwo i porozumienie z nieprzyjacielem 1, za bunt i rozruch 18, za gwałt publiczny 465, za nadużycie władzy urzędowej 83, za fałszowanie publicznych papierów kredytowych i monety 97, za zaburzenie religijne 83, za wszeteczeństwo 190, za zabójstwo 205, za spędzenie płodu i podrzucenie dziecka 98, za ciężkie uszkodzenie cielesne 999, za pojedynek 4, za podkładanie ognia 266, za kradzież, sprzeniewierzenie się i oszukaństwo 24.606, za rabunek 403, za bigamię 17, za oszczerstwo 51, za dezercyę 376, za dawany zbrodniarzom przytułek 670, za słowną lub czynną obrazę publicznego urzędnika, sługi lub straży 689, za opór przeciw żandarmeryi, obrazę jej 612, burzycieli pokoju, excessantów, opilców, wałęsów nocnych 7817, za umyślne skaleczenie się 60, żebraków, włóczęgów, niemających paszportów 86.452, zbiegów rekrutacyi 419, graczy hazardowych 1396, aresztantów, ściganych listami gończemi 929, za noszenie znaków politycznych i politycznie podejźrzanych 22, za przestępstwa ustawy broni 888, za wykroczenie ustawy polowania, lasu i rybołowstwa 2621, za wykroczenie patentu domokrąstwa 1168, za inne w powyższych rubrykach nieoznaczone karygodne postępki przeciw bezpieczeństwu publicznemu ludzi pojedyńczych i przeciw moralności publicznej 181.419.

Przychody związku celnego.

— Dziennik „Handelsarchiv“ ogłosił przychody związku celnego w pierwszem półroczu b. r. Daniny od przywozu wynosiły brutto 11,431.617 talarów; 1,293.383 tal. czyli niemal 13 pct. więcej, niż w pierwszem półroczu 1854. Daniny od wywozu i tranzytu, wynosiły w wschodnim związku 258.544 tal, w zachodnim 78 578 talarów. Czyste przychody wynosiły dla Hanowera i Oldenburga 1,184.485 tal., dla związku celnego 8,993 911 talarów. Z tej ostatniej sumy przypada na Prusy 5.111.850 talarów. Z danin od wywozu i tranzytu w związku zachodnim otrzymają państwa związku podatkowego 16,737 tal., resztę w kwocie 61.841 talarów inne państwa związkowe.

— Urząd pocztowy londyński widzi się zmuszonym co roku powiększać liczbę swoich urzędników i rozprzestrzeniać swe biura, korespondencya wzrasta niesłychanie. Ostatnia poczta australska przywiozła pakę listów, na wagę 56 cetnarów, i 720.000 numerów gazet. Doliczając do tego zbieg poczt ze stałego lądu z Indyi jednej i drugiej, z Przylądka i z innych posiadłości Angielskich, wzrasta ogrom, któremu nie tak łatwo podołać.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 40. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.